

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CIENY PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekst—30 gr., kronika redak., komunikaty—30 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 80%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ORGANIZOWANIE HORDY.

Dla niemieckiego pojęcia „Gleichschaltung” nielato znaleźć ścisły odpowiednik w języku polskim. Ostatecznie przyjął się w prasie na oznaczenie tego pojęcia wyraz „ujednolicenie”, jakkolwiek przeciwko jego czystości językowej można mieć duże zastrzeżenia. Jeszcze trudniej przetłumaczyć na polski wyraz „Totalitätsprinzip”. Można go rozumieć jako „zasadę całkowitości” lub „powszechności”, ale ze względu na tendencje, które to określenie w politycznym słowniku hitlerowskim zawiera, najlepiej bodaj odpowiadać mu będzie polskie: „zasada wyłączności”.

Do niego bowiem sprowadza się w rezultacie wewnętrzna polityka hitlerizmu?

We wtorkowym numerze „Kurjera” zamieściliśmy depeszę Pat'a, podającą pięć zasadniczych celów ruchu narodowo-socjalistycznego, tak jak one zostały sformułowane przez Hitlera na konferencji przywódców jego partii w Berlinie. Pierwszym z tych celów jest urzeczywistnienie zasady wyłączności (Totalitätsprinzip), której konsekwencje prowadzą do zlikwidowania w Rzeszy nietylko partii „marksistowskich”, ale i wszelkich partii mieszczańskich bez wyjątku. Hitlerizm idzie więc śladem komunistów rosyjskich do ustanowienia dyktatury jednej partii we wszystkich dziedzinach życia. W Niemczech jest to zadanie znacznie trudniejsze niż w Rosji, gdyż mimo pokrewieństwa metod, zastosowanie metody bezwzględnej teroru na modłę sowiecką nie jest w Rzeszy do pomyślenia.

W świetle tego zasadniczego celu hitleryzmu „współpraca” z nim niemiecko-narodowych (których organizacje są już pośpiesznie rozwiązywane) wygląda zupełnie groteskowo. Los innych partii wyobrazić można łatwo. Komuniści przejdą do konspiracji, socjałdemokraci, niezgodni do żadnej walki „zuniformują się” bez większych trudności, lub przynajmniej w pokorze, centrum... Właśnie, co się stanie z Centrum? To jest bodaj najciekawsze. Centrum napewno nie zrobi rewolucji antyhitlerowskiej. Ale równie napewno będzie ono ze wszystkich legalnych organizacji politycznych w Niemczech najtwardszym orzechem do zgryzienia, czyli — mówiąc językiem aktualnym — do zuniformowania. Dlaczego? Odpowiedź wymagałaby dłuższych wywodów. Najbardziej lakonicznie można ją streścić tak: ponieważ Centrum jest dziś jedyną w Niemczech organizacją polityczną, która zachowała pewien zasób elementów światopoglądu i kultury chrześcijańskiej.

Proklamowaną przez Hitlera „zasadę wyłączności” rozwinął w odpowiednio brutalny sposób w jednym z ostatnich swoich przemówień namiestnik (Reichsstatthalter) Turynji, Sauckel. Na zgromadzeniu kierowników bojówek i szturmówek oraz młodzieży hitlerowskiej nie pozostawił ten dyktator nawet figuralnego listka na postumencie nowego narodowo-socjalistycznego kanonu.

„Nakazuję wam oddać — mówił Sauckel — nietolerancję w stosunku do wszystkich co jest inne, niż narodowo — socjalistyczne. W przyszłości musi być w Turynji tylko jedna wiara polityczna. — Jest nią idea i wiara narodowo — socjalistyczna. W bezwzględnej walce potrafimy osiągnąć to, że cała młodzież będzie należała wyłącznie do Adolfa Hitlera. Prawo do nietolerancji bierzemy my sami z powodu konieczności jednolitego myślenia i działania całego narodu. Nie może

być żadnych dyskusji o rzeczach, które do życia i interesów narodu. Każdy, kto będzie się ważył podawać w wątpliwość i słusność narodowo — socjalistycznego światopoglądu, zostanie napiętnowany mianem zdrajcy”.

Jest cechą zmienną dzisiejszej epoki, że nawet absurd, wypowiedziany jaskrawo, brutalnie, z prawdziwą czy udaną siłą przekonania działają na masę jak objawienie i wywołują odruch posłuchu. Hitleryzm aplikuje tę metodę z tem większą łatwością, że odpowiada ona pewnym narodowym skłonnościom narodu niemieckiego. W północnym Niemcu o budził się atawistyczny instynkt hordy.

Z podobnymi wskazaniemi zwrócił się do studentów berlińskiego uniwersytetu pruski minister oświaty dr. Rust, notabene w obecności rektora tegoż uniwersytetu, dr. Fischera, z okazji ogłoszenia obowiązku pracy w obozach, która ma się rozpocząć z dn. 1 sierpnia.

„Pole walki i twarda szkoła muszą stać się niemieckimi obozami pracy, a to w celu zwalczania światopoglądu marksowskiego i liberalistycznego... Jeżeli obowiązek pracy ma mieć jakikolwiek sens, musi w obozach pracy panować i kierować duch Adolfa Hitlera”.

Obowiązek pracy w obozach (jest to w gruncie rzeczy wyszkolenie wojskowe) dotyczy studentów od 4-go semestru i trwać będzie 3 miesiące, po czynając od 1 sierpnia.

Cel „ujednolicenia” politycznego i ideowego (w duchu hitlerowskim) wychowania młodzieży wywołał potrzebę stworzenia specjalnego kierowniczego organu. Przed kilku dniami Hitler ustanowił tego rodzaju urząd, powołując na szefa z tytułem „kierownika młodzieży Rzeszy” (Jugendführer des Deutschen Reiches) postać do Reichstagu i publicystę p. Baldur von Schirach, młodzieńca lat 25. Władza tego nowego dyktatora w odpowiednim zakresie jest większa, niż polskiego ministra oświaty, jest on bowiem z urzędu szefem wszystkich organizacji studenckich, męskich i żeńskich. Cała władza nadzorcza nad nimi należy do niego.

Pierwszym zarządzeniem „wodza młodzieży niemieckiej” było zamknięcie „Związku wielkoniemieckiego” młodzieży, stojącego blisko niemiecko-narodowych. Lokale zamknięto, ich wartość opieczętowano. W swej pierwszej mowie w Kolbergu zapowiedział p. Baldur v. Schirach, że zlikwiduje wszystkie organizacje młodzieży, które nie ulegają ruchowi hitlerowskiemu, lub nie mają ochoty doprowadzić do końca walkę z kapitalistyczną gospodarką.

Jak dotąd, asy niemieckiego kapitalizmu nie są przerażeni temi zapowiedziami, mimo że inwestowane przez nich w ciągu lat ubiegłych kapitały w organizację i zaopatrzenie partii hitlerowskiej zaczynają wydawać gorzkie owoce. Młodzież niemiecka znajduje się na drodze do odrzucenia nowego typu germańskiej hordy. Mniejsza o to, co ona uczyni z kapitalizmem. Prawdziwie groźnym jest jej stosunek do innych, istotnych wartości, wytworzonych przez ludzkość w ciągu ubiegłych wieków ery chrześcijańskiej.

Testis.

Deklaracja amerykańska w sprawie stabilizacji dewiz.

LONDYN, (Pat). Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że proponowany plan faktycznej stabilizacji dewiz nie był nigdy przedmiotem deklaracji amerykańskiej. Plan ten był rozpatrywany przez przedstawicieli skarbow i banków centralnych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Zdaniem rządu waszyngtońskiego kroki mające na celu stabilizację kursu byłyby obecnie niewskazane, albowiem wysiłki czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen są najważniejszą rzeczą, która

może on dokonać w tej dziedzinie i wszystko, co mogłoby hamować te wysiłki, może tylko zaszkodzić pracom konferencji.

Rząd amerykański popiera dążenie do ustalenia skoordynowanej polityki monetarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się pragnieniem ożywienia działalności gospodarczej i podniesienia cen.

Deklaracja amerykańska ogłoszona została po posiedzeniu, które trwało całą noc. Ogłoszenie nastąpiło na skutek otrzymania przez delegację tajnych instrukcji z Waszyngtonu.

Była niespodzianką ale tylko w pierwszej chwili.

LONDYN, (PAT). — Ogłoszona dziś przez delegację amerykańską deklaracja w sprawie stabilizacji kursu wywołała wielką sensację. W pierwszej chwili zaczęto już nawet sądzić, że pomyślnie uległ jednak pewnemu złagodzeniu, gdy z kół miarodajnych ujawniono, że delegacja amerykańska nie zaskoczyła ani Wielkiej Brytanii, ani Francji, a że przebiegała poprzedzającą ją rozmowę z Mac Donaldem, Chamberlainem i Bonnetem.

Historia deklaracji amerykańskiej przedstawiła się w sposób następujący:

Wczoraj po południu delegacja amerykańska otrzymała (z prezydenta Roosevelta) instrukcję sformułowaną, aby zgłosić publicznie i wyraźnie stanowisko w kwestii stabilizacji kursu. Po odczytaniu instrukcji, która polecała porozumienie się z Mac Donaldem, skłoniła przewodniczącą konferencji przed ogłoszeniem deklaracji, przewodniczący komisji monetarnej — finansowej Amerykanin Cox wraz z rzeczoznawcą finansowym delegacji amerykańskiej Warburgiem udali się do Mac Donald, zawiadamiając go o treści instrukcji i ustalając taktykę w sprawie jej opublikowania. Na życzenie Mac Donald, który rano odbył się naradą, w której oprócz Coxa, Warburga i Mac Donald brał udział brytyjski kanclerz skarbu Chamberlain i francuski minister skarbu Bonnet. Amerykanie przedstawił projekt deklaracji, co do którego za równo Anglię, jak i Francję wyraził pewne dezaprobacje, idące w tym kierunku, aby deklaracja Ameryki nie była bezwzględnie odrzuconiem polityki stabilizacyjnej i dawała pewną gwarancję na dalszą przyszłość. — W toku tej narady zgodzono się na słowa: „nie na czasie”, jeżeli chodzi o stabilizację tymczasową.

Ustalono, że deklaracja amerykańska usunie w ten sposób tak zwany stabilizację de facto na czas późniejszy, usuwając z pola dyskusji konferencyjnej rozbieżność walutową. — Na następnym posiedzeniu konferencji, która miała miejsce wczoraj, delegacja amerykańska ogłosiła swoją deklarację, wyrażając zobowiązanie do podjęcia światowej stabilizacji

walutowej, opierając się na projekcie sen. Pittman.

Z najbliższego otoczenia Mac Donald, za przyczyną jak najkategoryczniej, aby deklaracja amerykańska zmieniła w czemkolwiek sytuację konferencji. Przeciwnie, rzecznik premiera podkreślał znaczenie ostatniego ustępu deklaracji, stanowiącego, jego zdaniem — wyrażenie zobowiązania Ameryki co do stabilizacji w przyszłości, co uważał należy za fakt pozytywny. Również z kół delegacji brytyjskiej słyszano się osłabienie pesymistyczne, jakie wywołała deklaracja. Kola te twierdzą, że celem konferencji jest w istocie stabilizacja kursu i wszelkie prace konferencyjne byłyby ułatwione, gdyby zawarto rozjem walutowy, to jednak i bez niego konferencja może przeprowadzić szereg wydatnych prac.

Stanowisko państw, mających złoty party, zwłaszcza Holandii i Szwajcarii, jest wobec deklaracji amerykańskiej bardzo niekorzystne. Premier holenderski podkreślił, że wszelkie motywy amerykańskie, podjęte wane polityką wewnętrzną, są zrozumieli, to jednak dla państw, utrzymujących złoty party, powstają wielkie trudności, jeżeli Ameryka będzie zbyt długo przeciągała swą politykę inflacyjną dla dojścia korzystnego pod względem gospodarczym wskazań cen.

Wszystkie jednak zgadzają się co do jednego, a mianowicie, że deklaracja jest o tyle pożyteczna, że wyjaśnia i precyzuje sytuację, przez co zaoszczędza konferencji straty czasu oraz wejścia na drogę niebezpieczną.

Dla delegacji polskiej deklaracja amerykańska nie była niespodzianką, gdyż od początku zdawało sobie sprawę z tego, że rozjem walutowy, a tem bardziej stabilizacja kursu nie byłyby pewne. Z całej taktyki delegacji amerykańskiej było wiadome, że nie po prostu ona w tym kierunku pełnomocnictw. Dlatego też delegacja polska w podkomisjach wysunęła propozycję, zmierzającą do osiągnięcia w obecnych warunkach konkretnych rezultatów, z wyrażeniem podziękowania, że Stany Zjednoczone skłonne są przeprowadzić z niemi narady w sprawie rewizji długów.

Zniżyć barjery celne!

Amerykański projekt w sprawie cel.

LONDYN, (PAT). Delegacja amerykańska przedstawiła komisji gospodarczej projekt rezolucji w sprawie cel, który ma zastąpić wycofaną ostatnią propozycję obniżenia taryfy celnej o 10 proc. W myśl rezolucji wszystkie państwa, biorące udział w konferencji londyńskiej, mają przyjąć następujące punkty:

1) Zapoczątkowanie lub prowadzenie w dalszym ciągu polityki nacjonalistycznej w dziedzinie gospodarczej przez jakiekolwiek państwo,

wznoszenie dodatkowych barier celnych jest sprzeczne z interesami ogółu.

2) Ograniczenia importowe powinny być jak najprędzej całkowicie zniesione.

3) Barjery celne muszą jak najprędzej ulec obniżeniu dzięki układom 2-stronnym lub wielostronnym. Układy te nie powinny wprowadzać w całokształt omawianych zagadnień czynników niekorzystnych dla handlu światowego.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Administracyjno-Handlowa

im. prez. Narutowicza — z prawami 4-letnich szkół stopnia gimnazjalnego w Wilnie, ul. Uniwersytecka 9.

Szkoła posiada Wydział Administracyjno-Komunikacyjny-Handlowy (taryfowo-kolejowy). Świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do objęcia stanowisk w państwowej służbie cywilnej do VI st. el., oraz do skróconej służby wojskowej w szkole podchorążych rezerwy. Do kl. I-iej przyjmuje się młodzież obojga płci, na podstawie świadectwa ukończenia co najmniej szkoły powszechnej III go stopnia. Po czątek roku szkolnego 21 sierpnia r. b. Zapisy przyjmują kancelaria szkoły od godz. 10—13. Przy szkole prowadzone są Kursy Pisania na Maszynach.

Proces przeciwko terrorystom ukraińskim.

LWÓW, (PAT). — W czasie czwartkowej rozprawy przeciwko sprawcom napadu na pocztę w Grodnie Jagiellońskim przemawiał w dalszym ciągu prokurator Mostowski, stwierdzając, że główną przyczyną tego, że ci młodzi chłopcy, którzy siedzą na ławie oskarżonych, chwycili się metod przestępczych, jest literatura nielegalna, wydawana przez U. O. N. Przygotowania do napadu na pocztę gródzieńską trwały długo. Napad zorganizowano dlatego, że kierownictwo partii postanowiło zdobyć za wszelką cenę 1 milion złotych na agendę wywrotową. Głównym inicjatorem

napadu, a zarazem najstarszym rangą i działającym członkiem U. O. N. wśród oskarżonych jest Kossak. W dalszym ciągu prokurator charakteryzuje następnego oskarżonego Motyka, podkreślając, że człowiek ten budził dostrzeżenie. Zeznania jego przed sądem doraznym, złożone przed krzyżem świętym, obciążały jego towarzyszy. Oskarżony Motyka oświadczył, że w tym czasie, gdy on był w Łwowie, w Warszawie walczył z kimś, kto był szefem służby. Jeżeli ktoś na to się odważył, to w Polsce bowiem nie stosuje się podobnych metod.

Po scharakteryzowaniu pozostałych oskarżonych prokurator zwraca się do ławy przysięgłych i oświadcza: „Nie zapominajcie pa nowie, że komisarz Ciesielski zaznaczył, że organizacja ta planuje nowy napad na pocztę w Łwowie. Werydyk wasz ma zapobiec tak im napadom. Żadam wyroku zasądzającego”. Mowa prokuratora wywołała silne wrażenie.

Po przerwie rozpoczęli swe wywody obrońcy oskarżonych.

Amerykański wniosek ożywienia stosunków handlowych.

LONDYN, (PAT). Delegat amerykański złożył w przedmym konferencji ekonomicznej wniosek, zalecający jako główne środki, zmierzające do ożywienia stosunków handlowych i podniesienia cen: 1) ścisłą współpracę pomiędzy rządami i bankami centralnymi, 2) udzielenia większych kredytów poważnym przedsiębiorstwom, 3) szeroką akcję zwalczania bezrobocia. Wniosek zaleca pozbawienie systematyczne odbywanie konferencji przedstawicieli banków emisyjnych poszczególnych krajów.

Zmiany w biurze personalnym Rady Ministrów.

W najbliższym czasie szef biura personalnego w Prezydium Rady Ministrów, mjr. Owsionka opuszcza to stanowisko i powraca do służby w wojsku.

Mjr. Owsionka powołany został do Prezydium Rady Ministrów w r. ubiegłym i miał powierzzone zorganizowanie biura personalnego, w związku z wejściem w życie noweli do pragmatyki urzędniczej, rozszerzającej znacznie zakres ingerencji prezesa Rady Ministrów w sprawach personalnych wszystkich resortów ministerjalnych. Obecnie mjr. Owsionka po wykonaniu tego zadania powraca do wojska.

Kierownictwo biura personalnego w Prezydium Rady Ministrów — jak się dowiadujemy — ma objąć naczelnik wydziału personalnego w Min. Spraw Zagranicznych, p. Wiktor Tymmer z jednocześnie zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska.

Szefem biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych na miejsce p. dypl. Hulewicz mianowany został z dniem 20 bm. płk. Ignacy Miś, dotychczasowy dowódca 14 pp.

St. Zjedn. upominają się.

WASZYNGTON, (PAT). Do rządów Jugosławii i Estonii wystosowane zostały noty z przypomnieniem, że rata czerwcową ich długu nie została ugotulowana. Rumunja, Czechosłowacja i Lotwa zostały zawiadomione, że Stany Zjednoczone skłonne są przeprowadzić z niemi narady w sprawie rewizji długów.

Odgłosy projektu unji austro-węgierskiej.

LONDYN, (PAT). W sprawie unji austro-węgierskiej, którą to kwestię rząd włoski poruszył wobec ambasadora francuskiego w Rzymie de Jouvencela, „Times” pisze, iż rząd francuski nie uchylił się od dyskusji w tej sprawie. Państwa Małej Ententy są w ostrej opozycji wobec unji, proponowanej przez Włochy.

„Daily Herald” w artykule p. t. „Mussolini proponuje restytucję Ortona” pisze: „Ministrowie Małej Ententy odbyli wczoraj w Londynie pilną naradę, zwołaną przez ministra Benesa i postanowili oprzeć się tym planom. „Daily Herald” twierdzi, że rząd brytyjski odnosi się do tego planu przychylnie, rząd francuski waha się, a Hitler, aczkolwiek nie okazuje dla tego planu entuzjazmu, to jednak pod naciskiem Mussoliniego, z obawy przed izolacją, wyraził swą zgodę. Węgry zgadzają się na unję personalną pod warunkiem zachowania pozatem całkowitej niezależności.

Kancelarz Dolfuss — zdaniem cytowanego dziennika — odnosi się do propozycji włoskiej z entuzjazmem, widząc w niej ratunek przed groźbami Hitlera. Dziennik podkreśla również znaczenie, jakie Watykan przywiązuje do takiego planu wzmożenie elementów katolickich w środkowej Europie.

Konferencja Paul-Boncoura z Beneszem i Jewtitzem.

Możliwość restauracji Habsburgów na tronie austro-węgierskim.

PARYŻ, (PAT). — Paul-Boncour przyjął dziś na dłuższą audjencję ministrów Benesa i Jewticia. Tematem narady była kwestia ewentualnej restauracji Habsburgów na tronie austro-węgierskim.

Ministrowie Czechosłowacji i Jugosławii — jak donosi prasa wieczorna — przebiegała wili się kategorycznie tym projektem. Dzienniki twierdzą, że Francja popiera w tej sprawie stanowisko Małej Ententy.

Paul-Boncour przyjął pozmian podsekretarza stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych Suvcha, z którym omówił projekt Mussoliniego dotyczący stosunków austro-węgierskich.

„La Liberté” twierdzi, wbrew oświadczeniom urzędowym, że między Rzymem a Paryżem odbywa się wymiana zdań w kwestii zbliżenia gospodarczego między Austrią a Węgrami. Według dziennika, w najbliższym czasie rozpocznie się mija na Quai d'Orsay rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami Małej Ententy i Polski. Unia celna austro-węgierska, która proponuje Mussolini, — zmusi państwa Centralnej Europy do zasadniczej zmiany swej dotychczasowej polityki gospodarczej. Francja nie może być obojętna wobec tych wypadków.

Noc Świętojańska

DZIŚ, 23-go czerwca, w ogrodzie po-Bernardynskim rozkwaś czarowny kwiat paproci — znaleźć nie trudno, trzeba tylko chcieć — nie znaleźć tylko ten, kto nie pośpieszy dziś na zabawę. Muzyka, śpiew, tańce, ognie, pochody, niespodzianki.

Śpieszmy więc wszyscy i bawmy się do białego dnia! Hej! Dziś Dziś!

Posel R. P. w Lizbonie.



Posłem R. P. w Lizbonie mianowany został przez Pana Prezydenta R. P. M. Szumlański, długoletni szef gabinetu ministra Spraw Zagranicznych.

Przyjęcia w Belwederze.

Nowomianowany poseł polski przy rządzie portugalskim Szumlański przybył do Belwederu i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

WARSZAWA, (PAT). W dniu 22 bm. przybyła do Belwederu delegacja Związku Żydów, byłych uczestników Walk o Niepodległość Polski celem za prośbami p. Marszałka Piłsudskiego na zjazd tego Związku. Zgłosiła się również delegacja Związku Rezerwistów pow. wadowickiego, udająca się łodzią zagłową „Jolanta” do Gdyni na Święto Morza.

WARSZAWA, (PAT). W dniu 22 bm. przybył do Belwederu i wpisał się do księgi audjencjonalnej szef rumuńskiego lotnictwa wojskowego generał Siechiten.

Rewizja komisarza R. P.

GDANSK, (PAT). Komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Papee rewizytował dziś prezydenta nowego Senatu gdańskiego dr. Rauschniga.

Obraz Grottgera wraca do Polski.

WARSZAWA, (PAT). Obraz olejny Grottgera „Modlitwa konfederatów barskich” sprzedany w roku 1864 przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu, został nabyty przez przemysłowca krakowskiego Wołczyńskiego za 50.000 lirów. Dzięki tej transakcji jeden z bardzo niewielu obrazów olejnych Grottgera, wróci do Polski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wiec sprawozdawczy posłów B.B.W.R. w Dziśnie.

W dniu 16 czerwca 1933 roku w sali Domu Ludowego w Dziśnie odbył się wiec sprawozdawczy posłów BBWR pp. Krasickiego Fryderyka i Stankiewicza Stanisława.

Przy wypełnieniu sali, po przemówieniu inauguracyjnym p. A. Kijankowskiego, po obraniu na przewodniczącego zebrania p. B. Puciaty, a na sekretarza p. A. Kobiaka zabral głos p. St. Stankiewicz, który w swym przemówieniu scharakteryzował obecny stan polityczny i gospodarczy państwa oraz zapoznał obecnych z poczynaniami Rządu i Sejmu. Ostatnie prace Sejmu słyły w kierunku naprawy ustawodawstwa. Między innymi uchwalono nową ustawę o ustroju szkolnym.

Poza tym Sejm uchwalil kilka nasie ustaw, wzniesionych przeważnie przez Rząd, które rozwiązują w dużej mierze kryzys rolnictwa.

Ustawa o rzemiosłach wprowadziła do tej dziedziny mądrą i celową gospodarkę. Rzemiosło, które dotychczas znajdowało się na szarym końcu uzyskia obecnie należne mu miejsce wśród innych działów gospodarczych państwa. Na zakończenie zwrócił mówca uwagę obecnych na potrzebie wykorzystania dobrodziejstw ustawodawczych przez obywateli, którzy często praw im przysługujących nie znają, a przez to są narażeni na straty. Pomocą i radą w tym kierunku będzie koło BBWR w Dziśnie, do którego w tych sprawach można się zwracać.

Następnie przemawiał do zebranych posł. Krasicki. W przemówieniu swym podkreślił znaczenie zjazdu

Zjazd gminny B.B.W.R. w Mickunach pow. wileńsko-trockiego.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca odbył się Zjazd członków i sympatyków BBWR z terenu gminy mickunskiej w ośrodku gminy — Mickunach, pod przewodnictwem miejscowego prezesa Komitetu p. Matarewicz i przy udziale delegata Sekretarjatu Powiatowego wileńsko-trockiego BBWR p. A. Gawdy, który wygłosił referat polityczny.

Na temat referatu oraz sprawozdania z rozwoju i stanu organizacyjnego BBWR na terenie gminy mickunskiej, złożonym przez p. Matarewicz, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierał głos szereg działaczy. Ze sprawozdania wynika, że praca Komitetu przebiegała się głównie w kierunku udzielania bezpłatnych porad prawnych biednej ludności, pisanie podań do sądów, odwołań do różnych urzędów podatkowych itp. Na zebraniach kół lokalnych i Komitetu Gminnego ludność była informowana o interesujących ją zarządzeniach władz o ulgach podatkowych dla rolnictwa wreszcie o

gospodarczego w Warszawie. Jak wielkie jest znaczenie zjazdów gospodarczych może świadczyć fakt, że obecnie w Londynie, stolicy Anglii, na taki zjazd przybyło aż 65 państw, mających za sobą różne, a czasem sprzeczne interesy i dążenia. Przybyli do Londynu, aby radzić nad naprawą stosunków gospodarczych świata. Zjazd w Warszawie był wyrazem potrzeb rolnictwa polskiego, a wynikiem jego będzie reprezentacja, będąca w przyszłości ciałem doradczym Rządu i ciał ustawodawczym w sprawach rolnictwa.

Przy zwalczaniu kryzysu pożywienia Rządu poszły w dwóch kierunkach: ograniczenie kontyngentów przywozowych na produkty rolne i niektóre produkty przemysłowe, przywozowe z zagranicy oraz obniżenie rozpiętości cen produktów rolnych i przemysłowych przez obniżenie cen drugich a podniesienie cen na pierwsze. Ponadto Rząd będzie pokrywał swoje zapotrzebowania o ile jest to możliwe, wyrobami krajowymi. W tym celu zostały wydane już oddawna odpowiednie zarządzenia wszystkim resortom prac państwowych. Wojsko np. połowę zapotrzebowania na bieliznę pokryje w produktach krajowych. Zachodzi w tem jednak pewna trudność, że nie wszystkie fabryki są przystosowane do używania lnu jako surowca. W ostatnim roku i ta trudność w dużej mierze została pokonana.

Po zebraniu pp. posłowie udzielili wskazówek, porad i informacji osobom, zwracającym się do nich o to. AII.

Zjazd gminny B.B.W.R. w Mickunach pow. wileńsko-trockiego.

W wyniku dyskusji m. in. uchwalono następujące wnioski: „Zebrani na zjeździe BBWR obywatele gminy mickunskiej proszą władze BBWR o interwencję u odpowiednich dyktowników, ażeby przy ubezpieczeniu burdynków brany był również pod uwagę i głos właściciela, wreszcie o interwencję, żeby obniżono wydatki kosztu komasacyjne gruntów wiejskich”. Zebranie zakończone zostało przyjęciem rezolucji, która brzmi:

„My członkowie i sympatycy B. B. W. R. w Mickunach w dn. 11 czerwca 1933 r., wyrażamy pełne uznanie i podziękowanie dla Rządu za opiekowanie się drobnym rolnictwem i przyrzekamy uroczystie w imię dobra Państwa swą pomoc dla Rządu i Klubu Parlamentarnego BBWR w walce z kryzysem, który szczególnie dotknął nas drobnymi rolnikami”.

Zebranie to trwało od godz. 12.30 do 17-ej i miało nastrój wyrażony w przytoczonej powyżej rezolucji.

Tajemnicze zabójstwo.

Onegdaj o północy mieszkańcy kolonii Pogry pow. oszmieńskiego, zostali zbudzeni przerażającym krzykiem. Ponieważ krzyk doszedł z domu Aleksandra Gabryjelowicza, tam zbudzeni pogrzebali pobiegli. W chacie paliła się lampka naftowa, a na podłodze koło okna leżała żona Stefania Gabryjelowicza. Strumień krwi w okolicy skroni świadczył o święcie dokonanej zbrodni.

Zawezwano policję, która natychmiast przystąpiła do śledztwa. Gabryjelowiczowa nie żyła. Jedyne świadkiem zjścia był mąż ofiary Aleksander. Zeznał on, że strzał, którym została zabita żona jego padł przez okno.

Przypuszcza on, że mógł to być jakiś napad, lub zemsta. Sąsiedzi zeznali, że wybiegał zaraz po usłyszeniu krzyku i nie zauważył nikogo, który mógł strzelać przez okno. Po ztem nikt strzału nie słyszał.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że Gabryjelowicz, żył biednie i żadnych zatargów nie miał.

Przyparty do muru Gabryjelowicz zmarł już następnego dnia zeznania.

— Zamawia pan zęby — odpowiada Franek, co znaczy w jego żargonie: „mówi pan nieprawdę”. Nie nieścisłości się w jego praktycznej głowie, że „jakieś „bajery” z książki zwiększą mu klientelę i przysporzą zarobku. Dlatego też uczy się niezbyt chętnie.

Wśród dzieci są psychopaci. Element niepewny. Może schwycić nóż i uderzyć bez powodu kolegę, wywołać burdę i awanturę. Oto npr. przed chwilą, podczas przerwy, jeden z arcywózków rzucił kamieniem w przechodnia i nabił mu wielkiego guza na czole.

— Janku, dlaczegoś to uczynił? — A to ten S... namówił mnie — odpowiada trochę zawstydzony Jank.

Rodzice dzieci są w 80 proc. alkoholikami, wielu nosi pięknie dziedziczne obciążenia, którym z kolei obdarzyli swoje dzieci, a 70 proc. znajduje się w skrajnej nędzy. Niektórzy mają dzieci jednocześnie w szkole dla moralnie zaniedbanych i umysłowo upośledzonych. Zwyródnienie idzie w dwóch kierunkach.

Dla dzieci niepoprawnych szkoła ta jest ostatnim etapem przed zakładem poprawczym w Wielucianach, dokąd tacy prędzej czy później trafiają wskutek wyroków sądowych.

Przy szkole istnieje internat dla 26 chłopców, których izolowano w ten sposób od złego wpływu środowiska przestępczego Wilna.

Szkola dla moralnie zaniedbanych istnieje w Wilnie od roku 1925 i wy-

Rozszerzenie ulg podatkowych.

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu nadesłało miejscowej Izbie Skarbowej i urzędowi skarbowym niezmienne ważne dla kupiectwa okólnik, rozszerzający dotychczasowe ulgi przy podatku przemysłowym za rok 1933.

Na podstawie tego okólnika Ministerstwo dodatkowo upoważnia prezesa Izby Skarbowej do udzielania w szerszym zakresie ulg podatkowych w wypadkach uzasadnionych koniecznościami gospodarczymi zasługującymi na specjalne uwzględnienie.

W myśl tego zarządzenia można będzie prowadzić przedsiębiorstwa (handlowe) ze świadectwem III kategorii zamiast II, gdy w roku 1931 względnie 1932 uzyskany obrót nie przekroczył 40000 złotych (w myśl dawnych ulg obrót w tych wypadkach nie mógł przekraczać 30000 zł. Odnosi się to również do przedsiębiorstw powstałych w roku bież.

Można prowadzić przedsiębiorstwa na podstawie IV kat. zamiast III, gdy obrót w roku 1931 względnie 1932 nie przekroczył 13000 złotych (dawniej 10000 złotych). Odnosi się

to również do nowopowstałych przedsięwzięć.

Dla przedsiębiorstw gastronomicznych ważne będzie świadectwo III kategorii, zamiast II, gdy obrót w wyższych latach nie przekraczał 25 tys. zł. (dawniej 20000 zł.).

Poza tym urzędy skarbowe upoważnione są do wydawania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych bez patentu, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela. W tych wypadkach ulga ta może być przyznana na prośbę podatnika lub w szczególnych wypadkach (np. ubóstwo), z urzędu bez składania podań.

Władze skarbowe mogą również zwalniać z obowiązku posiadania świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwa, których obrót nie przekracza 2000 zł. w stosunku rocznym.

Bardzo ważne są końcowe ustępy streszczonego powyżej okólnika, które polecają władzom skarbowym czuwanie nad równomiernym celowym wykorzystaniem przyznanych uprawnień.

Tajemnica cen cegły w Wilnie.

Cudze ganimy, swego nie znamy... A tymczasem tuż, tuż, bo w Wilnie, powstał kartel. Ot taki sobie: domowcy, tutejszy. Dotąd, gdyśmy mówili o kartelach i ich szkodliwej działalności, wybiegaliśmy myślą hen, gdzieś na teren międzynarodowy, a stamtąd na Śląsk, Zagłębie, Łódź i Warszawę. Dzisiaj mamy miejscowy kartel, mamy świetną okazję przyglądania się zbliska jego działalności. Wiemy, co to znaczy powstanie nowego kartelu. To podrobiecie tego artykułu, który został skartelizowany. To jasne. Inaczej nie byłoby kartela. Gdyż każdy kartel jest porozumieniem się, znową producentów, czy handlowców w celu uzyskania jaknajlepszych warunków zbytu ich produktów, czy towarów. W celu usunięcia pomiędzy zmagającymi się wolnej konkurencji, oznaczenia wspólnej roli w wysokiej cenie i trzymania tej ceny na ustalonym poziomie. W celu utworzenia prywatnego monopolu na dany artykuł i dyktowania cen. Zauważaj kartele mało się liczą z względu na społeczność, gdyż ich najwięcej celem jest osiągnięcie największej ilości zysków, chociażby kosztem innych dziedzin życia gospodarczego. W czasach złej koniunktury, w okresie kryzysu, kartele, dzięki swemu monopolistycznemu stanowi, narzucają społeczeństwu swoje warunki i pochłaniają nadmierną część dochodu społecznego.

Otóż w Wilnie powstał sydykat producentów cegieł. Poznaliśmy go po dość znacznym wzroście cen cegieł. Tajemnica tej zwykłej rozróżniali się sama przy porównaniu cen cegieł miejscowej z cenami takież cegieł gdzie indziej. Np. w Grodnie na miejscu można dostać cegłę po 40 złotych za tysiąc, natomiast w Wilnie cena cegieł podniosła się do 65 złotych za tysiąc. A przecież warunki produkcji cegieł w Grodnie i Wilnie są prawie takie same. Czyli więc najmniejszy zysk wynosi 25 złotych za każdy tysiąc sprzedanych cegieł. W takich warunkach Urzędy Skarbowe mają chyba łatwy rachunek.

A więc do kartelów: żelaznego i cementowego przybył kartel ceglany. Wobec tego trudno mówić o ożywieniu się sezonu budowlanego. Cegła kalkuluje się coraz gorzej, zwłaszcza, że drzewo sprzedaje się za bezcen. Nikt nie chce wyszczynać poważniejszej akcji budowlanej. Powstają tylko małe domki drewniane, budowane we własnym zakresie i dla osobistego użytku przy najmniejszej ilości robotników. Skutkiem tego budownictwo mieszkaniowe w Wilnie mały wpływ na zwalczanie bezrobocia.

Tajemnica wlotu cen cegieł jest ciekawym fragmentem akcji kartelowej, do którego, jako tutejszego, powrócimy jeszcze nieraz. Tymczasem zbieramy materiały, obliczamy kalkulacje budowlane i przyglądamy się miejscowemu kartelarzom. W. R.

Aresztowanie aferzysty.

Wczoraj aresztowany został w Wilnie oszust Władysław Wnorowski poszukiwany przez wydział śledczy szeregu miast oraz przez prokuraturę sądu okręgowego w Łomży.

Wnorowski ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. W Łomży grasował od dłuższego czasu dokonując szeregu oszustw. Ulubionym „trikiem” jego było nabiera nie letwinowicy „na kanieje”.

Gdy grunt letwinowski stał się dla aferzysty niebezpiecznym i każdej chwili groziło

mu aresztowanie zbiegł z Łomży i mimo złej sławy, jaką cieszył się wśród świata oszustów i aferzystów wszelkiego asortymentu gród Giedymina, przybył do Wilna.

Leż Wilno, a raczej wydział śledczy, i tym razem spłatał mu figla. Nie zdążył oszust oswoić się z nowym miastem, jak został wzięty pod obserwację a w dniu wczorajszym aresztowany.

Wnorowski przesłany zostanie do dyspozycji władz śledczych w Łomży. (e).

KURJER SPORTOWY

K. P. W. Ognisko nie rozwiąże swej sekcji piłkarskiej.

Od kilku już dni krąży po całym Wilnie ciekawa nadzwyczaj wiadomość, iż jakoby po szeregu niepowodzeń KPW ma rozwiązać swoją sekcję piłkarską.

Rzecz oczywista, iż wiadomość taka wzbudziła zrozumiałą ciekawość, bo piłkarze Ogniska przed trzema bodaj laty byli mistrzami Wilna, a ostatnio mieli oni nieznany ogół wyniki tylko że jakoś im los nie sprzyjał w rozgrywkach o mistrzostwo Wilna i to właśnie spowodowało zapewne, iż zrodziła się myśl rozwiązania sekcji piłkarskiej, która nie jest faktycznie już tak znów beznadziejnie słaba, żeby się rozwiązywać, bo przecież w sporcie b. często dają się zauważyć wahania wyników od naj-

lepszych do najgorszych. Okresy takie są przejściowe i nie powinny one faktycznie nikogo zrażać.

Chcąc jednak dowiedzieć się jak rzeczywicie sprawa przedstawia się z Ogniskiem, przeto zacerpnęliśmy informacji u kierownika sekcji p. A. Kisiela, który stanowczo zaprzeczał, twierdząc, że sekcja będzie na dal istnieć i zwróci się na nią baczniejszą uwagę by podnieść jej poziom.

Tego samego zdania jest prezes K. P. W. p. M. Puchalski, który uspokoił nas iż sekcja piłki nożnej nie zostanie rozwiązana, a więc wszelkie wiadomości o rozwiązaniu są niezgodne z prawdą.

Mecz ligowy o mistrzostwo Polski.



W Siedlcach odbyły się przed kilku dniami zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski w ramach rozgrywek ligowych. Zawody pomiędzy drużyną 22 p. p. stacjonowanego w Siedlcach, a Warszawianką zakończyły się rezultatem 2:2.

Na zdjęciu widzimy fragment zawodów, a mianowicie gorącą walkę przed bramką 22 p. p.

Przed meczem mieć będziemy popisy gimnastyczne grupy Makabi.

Stroje, klejnoty, bogactwa

bledną

wobec świeżej cery i pięknego ciała

Artyści i poeci współzawodniczyli z sobą zawsze w opiewaniu zalei, ktorimi los obdarza kobietę. Darem takim jest w pierwszym rzędzie świeża, młodzieńcza cera, którą osiąga się tylko i zachowuje przez regularne używanie mydła Palmolive.

Do wyrobu mydła Palmolive służą słynne olejki owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita jego piana usuwa łagodnie wszelkie nieczystości i ożywia obieg krwi, nadając twarzy aksamitną miękkość i giętkość młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz także do pielęgnowania całego ciała, a zdziwi się Pani, jak prędko skóra Jej stanie się delikatna i aksamitna.

Wyrób krajowy.

Teatr „Lutnia“.

„HALLO WITAJCIE“

gościuiny występy Rewji Warszawsk.

Od szeregu lat zjedną do Wilna, na krótsze lub dłuższe występy, różne zespoły rewjowe z Warszawy, przez dwa lata w sezonie letnim bawi publiczność wileńska doskonały zespół rewjowy pod kierownictwem L. Sempolińskiego, a i nasz Teatr Muzyczny organizował kilkakrotnie w zimowym sezonie niezmiernie dawcipne i pomysłowe spektakle rewjowe, stojące przymtem na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Publiczność wileńska lubi widowiska rewjowe i zdaje sobie sprawę czego od nich należy wymagać, a więc oczywiście wie, że zasadniczą cechą rewji jest barwność, rozmaitość, dowcip i humor.

Niestety zespół p. Zdzitowieckiego i układ programu „Halo Witajcie” grzeszy brakiem humoru, monotonią nastrojowych numerów nie przeplatanych tańcem, przy tym układowie na marne idzie cały wysiłek, młej i dowcipnej konferansjerki p. Laskowskiej, publiczność się nudzi, a pan Dowmunt stanowczo za rzadko ukazuje się na scenie żeby mógł skutecznie ją rozbawić. Pani Nowicka ma parę bardzo dobrych numerów, które jednak w ogólnej szarży nie kładą, a dobra nasza znajoma Ninka Wilińska wyrosła wprawdzie na przy stoją i zgrabną panę lecz jej talent nie rozwinął się tak jak się tego można było spodziewać, co zaś do pana Cor'a to stanowczo jest znacznie ciekawszymi na ekranie niż na scenie.

Trudna rada ten program się nie udał, nie tracimy jednak nadziei, że następny będzie więcej urozmaicony, że będzie w nim więcej dowcipu, życia, humoru, tańców i ruchu.

Z. K.

RADJO WILNO.

PIĄTEK, dnia 23 czerwca 1933 r.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. 11:57: Czas. 18:05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:35: Audycja dla poborowych (muzyka). 15:25: Program dzienny. 15:25: Giełda rolnicza. 15:35: Muzyka operetkowa (płyty). 15:50: Koncert popularny z Ciecchoćka. 17:00: „Mała krzyweczka”. 17:15: Muzyka współczesna (płyty). 18:15: O masażu i masażystach niewiedomych” — odczyt. 18:55: Koncert dla młodzieży (płyty). 19:05: Rozmait. 19:10: Przegląd prasy rolniczej, krajowej i zagranicznej. 19:20: Ze spraw litewskich. 19:35: Program na sobotę. 19:40: „Na widnokręgu”. 20:00: Poganka muzyczna. — 20:15: Koncert symfoniczny pośw. utworom Rmskiego — Korsakowa (w 25 rocznicę śmierci). 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: „Weekend” — dokąd jechać w święto? 21:10: D. c. koncertu. 22:15: Muzyka taneczna. — 22:25: Wład. sport. 22:35: Kom. meteor. — 22:40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 24 czerwca 1933 roku.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. 11:57: Czas. 12:05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:25: Audycja dla poborowych (muzyka). 15:20: Prog. dzienny. 15:25: Giełda roln. 15:35: Muzyka żydowska (płyty). 16:00: Audycja dla chorych. 16:30: Słynni wirtuosi (płyty). 17:00: Kwadrans akademicki. 17:15: Muzyka z Ciecchoćka. 17:55: „Źródła idei komunizmu” odczyt. 18:15: „Kajakiem na jeziorach i rzekach Pomorskich” odczyt. 18:35: Rozmaitości. 10:10: „Pielęgowanie opuszczonych starców w Indiach” pogadanka. 19:20: Tygodnik litewski. 19:35: Program na niedzielę. 19:40: Kwadrans literacki. 20:00: Godzina życia (płyty). 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Książka rolnicza. 21:30: Koncert chopinowski. 22:05: Transm. I. c. rewji z „Morskiego Oka”. 23:10: Wład. sport. Kom. meteor. 23:30: Wład. dla polskiej ekspedycji polar. 23:30: Muzyka taneczna.

WARSZAWA, dnia 23 czerwca 1933 r.

15:35: Płyty gramofonowe. 15:50: Płyty gramofonowe. 17:15: Koncert solistów. 18:35: Muzyka lekka w wyk. Z. i T. Górzyskich.

SOBOTA, dnia 24 czerwca 1933 roku.

12:05: Płyty gramofonowe. 12:35: Płyty gramofonowe. 12:55: Dziennik południowy. 14:55: Płyty gramofonowe. 15:15: Płyty gramofonowe. 15:35: Płyty gramofonowe. 16:30: Koncert pod dyrykacją Józefa Ozmińskiego. 17:00: Cole i zadania Święta Morza” p. Mieczysław Fułanski. 18:35: Transmisja z Krakowa — recital fortepianowy L. Berkwi-cówny. 20:00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. St. Nawrota, Juny Gordez (śpiew).

